

Cezary Obracht-Prondzyński

Gerard Labuda jako historyk Kaszub : inspiracje

Acta Cassubiana 19, 93-105

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cezary Obracht-Prondzyński
Gdańsk

Gerard Labuda jako historyk Kaszub. Inspiracje

Celem niniejszego artykułu nie jest rekapitulowanie dorobku Gerarda Labudy jako historyka Kaszub i Kaszubów¹. Istotniejsze jest zawarte w tytule słowo: *inspiracje*. Refleksja nad koncepcją teoretyczną i metodologiczną G. Labudy syntezy dziejów Kaszubów rozpoczyna się od zwrócenia uwagi na jej przedwojenne korzenie. Uwzględnia późniejszą ewolucję stanowiska poznańskiego historyka. W pewnym stopniu dotyka także problemu miejsca Kaszubów w Labudowskiej wizji dziejów Pomorza.

Najistotniejszym jednak pytaniem jest to, co z koncepcji historii Kaszubów Labudy wynika dla dalszych prac nad syntezą ich dziejów? Oraz to, jakich elementów w tej koncepcji niej nie ma, a być mogą lub powinny. Jakie zasługują na polemikę i przede wszystkim na uzupełnienie, zważywszy na kontekst dziejów najnowszych, a z takiej perspektywy na koncepcję G. Labudy patrzę.

Wszystkie te kwestie staną się punktem wyjścia do opracowania koncepcji metodologicznej V tomu historii Kaszubów². W tym jednak miejscu pewne przesłanki przyszłego stanowiska metodologicznego już zostaną zasygnalizowane.

Historia Kaszubów – początki

Najpierw trzeba powiedzieć, że Gerard Labuda należał do nowego, młodego pokolenia inteligencji kaszubskiej, której formacja intelektualna ukształtowała się w okresie międzywojennym. Kilka rzeczy tu było ważnych.

¹ J. Borzyszkowski, *Gerard Labuda – Kaszuba z Poznania. Droga od „Historii Pomorza” do „Historii Kaszubów”*, „Przegląd Zachodni”, 2006, nr 1, s. 61-82.

² Powstaje on, podobnie jak niniejszy tekst, w ramach grantu NPRH *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza* (umowa nr 0059/NPRH3/H11/82/2014)

Po pierwsze, Labuda pochodził z samego matecznika kaszubskiego. Język kaszubski był dla niego językiem pierwszym, a świat małej społeczności kaszubskiej Luzina był jego naturalnym środowiskiem socjalizacyjnym.

Po drugie, dla formacji intelektualnej, ale też dla postawy i świata wartości, kluczowa była edukacja w polskiej szkole. To różni pokolenie Labudy od wcześniejszych roczników – on nie kształcił się w szkole prusko-niemieckiej, choć język niemiecki znał. Nie był poddany perswazyjnej sile niemieckiego patriotyzmu, którego głównym orężem była właśnie szkoła. Znaczenie edukacji polskiej G. Labuda podkreślał wielokrotnie. I to zarówno z punktu widzenia językowego, jak i postawy narodowej oraz etosu państwowego.

Po trzecie, wychowując się w środowisku Luzina i Wejherowa był świadom wszystkich problemów, jakie dotykały społeczność kaszubską w okresie międzywojennym. Wspominał o tym wielokrotnie, podkreślając poczucie marginalizacji, jeśli nie wprost dyskryminacji.

Po czwarte wreszcie, kształcił się na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie w kręgu historyków z tej uczelni wszedł w świat myśli zachodniej. To nie tylko przesądziło o jego ścieżce zawodowej i naukowej, ale silne sprzęgło się ze światem wyobrażeń i postaw wyniesionych z domu i ze szkół. Pochodząc z północnego pogranicza, był wyczulony na kwestie polsko-niemieckiego pogranicza, a dramatyczne losy Pomorza nie były dla niego wyłącznie źródłową opowieścią. To było doświadczenie codzienności, dziedzictwo genealogiczne i biograficzne.

Edukacja akademicka G. Labudy przypadła na drugą połowę lat 30., kiedy to napięcia polsko-niemieckie wchodziły w szczytową fazę, a Pomorze, w tym Kaszuby, stawały się – jako Korytarz – przedmiotem najostrzejszego sporu. W takich to okolicznościach doszło do zetknięcia się po raz pierwszy G. Labudy z problemem historii Kaszubów. Latem 1937 roku, będąc po pierwszym roku studiów dostał do oceny maszynopis dzieła Aleksandra Majkowskiego, wówczas najwybitniejszego twórcy kaszubskiego i ciągle lidera tej społeczności. Do końca nie jest jasne, dlaczego sędzia Józef Konwiński zwrócił się właśnie do Labudy, początkującego studenta? Ale tak się właśnie stało, co też jest świadectwem zapotrzebowania na nowowykształconą, humanistyczną inteligencję kaszubską³.

G. Labuda, jak to opisał w posłowniu do drugiego wydania *Historii Kaszubów*, miał o tym dziele krytyczną opinię⁴. Ważniejsze jest jednak to, że w tym właśnie momencie zetknął się po raz pierwszy z problemem tworzenia historii Kaszubów⁵. Analizując swoje ówczesne postawy i przemyślenia, przekazał nam

³ Perypetie i okoliczności związane z wydaniem *Historii Kaszubów* dokładnie rekonstruuje J. Borzyszkowski, *Aleksander Majkowski (1876-1938). Biografia historyczna*, Gdańsk-Wejherowo 2002, s. 711-723.

⁴ G. Labuda, *O Aleksandrze Majkowskim i »Historii Kaszubów«*, w: A. Majkowski, *Historia Kaszubów*, Gdańsk 1991.

w tymże posłowniu dwa ważne dokumenty – listy, które pokazują nie tylko stosunek do dzieła Majkowskiego, ale także sygnalizują nurtujące go pytania.

Pierwszym z nich było pytanie, czy i po co potrzebna jest historia Kaszubów? Młody Labuda pisał o tym wprost do J. Konwińskiego, wypowiadając swoją myśl pod adresem dzieła Majkowskiego, ale z pewnością nie tylko o nie chodziło: „Zaznaczam, aby mnie Pan nie posądził, że jestem rozżalony na p. M., – nic podobnego, bezowocnością moich wysiłków wcale się nie przejmowałem i nie przejmuję – a samym p. M. jestem zachwycony, i we wszystkim, gdzie będę się mógł jemu i sprawie przysłużyć [podkr. C.O.-P.], nadal chętnie będę pomagał. (...) nie chcę bynajmniej też osłabiać wartości pracy p. Majkowskiego, która i tak ma znaczenie epokowe, chciałbym zaś przez usunięcie kilku tego rodzaju omyłek nadać książce jednolity, tętniący kaszubszczyzną wyraz, nadać jej wedle słów Adama Mickiewicza piętno »arki przymierza między starymi a nowymi czasy«, ażeby przez zrozumienie wielkości dziejów własnych Kaszubi doszli do ocalenia swej wartości i pozycji w dzisiejszym państwie polskim [podkr. C.O.-P.]”⁶.

Miała być więc historia Kaszubów nie tylko elementem budującym samowiedzę i wzmacniającym tożsamość, ale też czymś, co będzie budowało prestiż grupy, zapewniając tym samym odpowiednie miejsce w życiu polskim. Kiedy po kilkudziesięciu latach czyta się wywiady, jakich udzielał prof. G. Labuda, mówiąc o tym, dlaczego zamierza lub dlaczego napisał już historię Kaszubów, to w nich stale pobrzmiewa właśnie ten ważny cel społeczny. Od lat 30. XX wieku w zasadzie w tym względzie niewiele się zmieniło – historia Kaszubów winna być zwierciadłem ich losów postawionym im samym przed oczyma. I powinna wzbudzić w nich poczucie własnej wartości.

Ale w tych listach były jeszcze dwie inne ważne rzeczy, odnoszące się już wprost do materii historycznej. Otóż Labuda wytykał błędy Majkowskiemu nie tylko po to, aby zweryfikować faktografię. Kiedy krytykuje błędne (w ślad za Długoszem) wywodzenie dynastii książąt pomorskich od „rodu Popielidów”, to nie idzie mu tylko o to, że to błąd. Istotniejsze było co innego: „proponowałbym zastąpienie tej karkołomnej tezy o polskim pochodzeniu dynastii pomorskiej podniesieniem faktu rodzimości i pomorskości dynastów pomorskich”⁷. Dzięki temu „dzieje Pomorza nabierają rzeczywistych cech samodzielności i odrębności”⁸.

⁵ Ale należy podkreślić, że w sierpniu 1937 r. w Instytucie Bałtyckim odbyła się narada w sprawie planowanej syntezy historii Kaszubów, w której brał udział także A. Majkowski. Niestety, wojna przeszkodziła realizacji tych planów. Zob. G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996, s. 254 i n.

⁶ G. Labuda, *O Aleksandrze Majkowskim...*, s. XIV.

⁷ Tamże, s. X.

Już wtedy więc kształtowało się przekonanie G. Labudy o konieczności przyglądania się specyfice historycznej drogi Pomorza traktowanego podmiotowo, z podkreślaniami cech samodzielności, odrębności, specyfiki, unikatowości.

A z tym związany był problem kaszubski. W drugim liście, krytykując fakt bardzo pobieżnego i schematycznego potraktowania dziejów Kaszubów od okresu krzyżackiego aż po XIX wiek, zwłaszcza zaś w czasie rządów polskich. Labuda pisał, że Majkowski przedstawił panowanie krzyżackie i polskie „z dwóch punktów widzenia: ustrojowego i społecznego”. Po czym podkreślał: „Pierwszy jest potraktowany zbyt szeroko ze szkodą dla drugiego, na który główny należało położyć nacisk. Z »kaszubskiego« punktu widzenia trzeba się było zająć losami ich, Kaszubów [podkr. C.O.-P.], pod obu panowaniami, mniej kładąc nacisk na ustrój, który w tym wypadku nie jest samoistnym wytworem państwowości i narodu kaszubskiego (...) a więc dla nas zupełnie obojętnym”⁹.

Pojawia się tu więc dyrektywa, która stanie się osią przyszłej koncepcji historii Kaszubów G. Labudy: ważne są dzieje społeczeństwa, a nie kwestie ustrojowe (państwowe, administracyjne, polityczne).

Co nie oznacza, że G. Labuda nie doceniał znaczenia państwa. Wręcz przeciwnie, zwłaszcza jeśli dotyczyło to państwa pomorskiego. Ciekawe, że uważał, iż losy Gdańska dla Kaszubów o tyle są ważne, że miał on „destrukcyjny ekonomicznie wynarodowiający wpływ”. Zamiast więc tyle pisać o Gdańsku, Majkowski powinien, zdaniem Labudy, napisać o dziejach państwa zachodniopomorskiego, a szczególnie o jego końcu: „przecież moment ten trzeba silnie uwydatnić, gdyż jest to ostatni chyba słup i bastion wolnego państwa kaszubskiego”¹⁰. W tym punkcie znajdujemy także ważną przesłankę metodologiczną, a mianowicie konieczność koncentracji na punktach zwrotnych, przełomowych, kluczowych w dziejach Kaszubów. Jednym z nich był upadek państwa zachodniopomorskiego.

Kaszubi a historia Pomorza

Doświadczenie związane z *Historią Kaszubów* Majkowskiego było z pewnością istotne, choć nierozstrzygające o losach naukowych Labudy. Wkrótce wyjechał on do Szwecji na kilkumiesięczne stypendium, po czym mocno wszedł w badanie średniowiecznych dziejów Polski, na nich się koncentrując, uwzględniając szeroki kontekst porównawczy.

⁸ Tamże, s. X-XI.

⁹ Tamże, s. XIII-XIV

¹⁰ Tamże, s. XIV.

Po latach jednak G. Labuda wspominał, że kluczowe w dziele Majkowskiego nie było to, czy się on mylił czy nie, lecz to, że „przedstawił dzieje Pomorza jako dzieje Kaszubów”. Pokazał „mieszkańców Pomorza, Kaszubów, jako główny podmiot dziejów tej ziemi”. I dodawał: „Z takim ujęciem historii Pomorza do tej pory się nie spotkałem”¹¹. To prawda, bo do tej pory, jak wspominał Labuda, „oficjalna uniwersytecka historiografia polska pozwoliła sobie narzucić i dalej rozwijała model dziejów Pomorza, dzielący je na trzy nurty: zachodniopomorski (Pommern), wschodniopomorski (Pomerellen, Westpreussen) i pruski (Ostpreussen)”¹². Jak podkreślał, taki układ przyjął także F. Lorentz w swojej *Geschichte der Kaschuben*. Dalej pisał: „Dopiero po zakończeniu drugiej wojny światowej i ponownym włączeniu całego historycznego Pomorza między Odrą a Wisłą, zarzuciliśmy ten schemat i pokusiliśmy się o ujęcie dziejów Pomorza jako pewnej historycznie ukształtowanej całości”¹³.

W tym miejscu należy poczynić kilka uwag.

Po pierwsze, owszem (o czym dalej) taki integralny model badania dziejów Pomorza wypracowano – nazywa się go nie bez powodu labudowym¹⁴, a jego efektem są ukazujące się kolejne tomy *Historii Pomorza*. Jeśli jednak realistycznie i krytycznie przyjrzymy się dorobkowi polskich historyków (nie mówiąc już o niemieckich), to stwierdzimy, że nadal zdecydowanie dominuje „wewnątrz pomorska specjalizacja”. Nie generalizując, można jednak stwierdzić, że np. historycy zajmujący się dziejami Pomorza Zachodniego raczej słabiej orientują się w specyfice części wschodniej i gorzej znają dotyczące jej źródła. I odwrotnie.

Z tego jednak wynika, po drugie, ważna dyrektywa metodologiczna i duże wyzwanie, z którym zderzył się i Majkowski, i kilka dziesięcioleci później sam Labuda, a które dziś stoi przed autorami kolejnych tomów historii Kaszubów. Otóż badacze zajmujący się dziejami Kaszubów w odniesieniu do każdej epoki muszą uwzględniać obie części historycznego Pomorza. Zwracając uwagę z jednej strony na te elementy, które były specyficzne dla każdej z tych części i uwzględniając to, jak one wpływały na losy Kaszubów. Ale też równoważyć to poszukiwaniem wspólnych atrybutów dziejów dla całej społeczności (czy jak pisał Labuda – wspólnoty) Kaszubów. W dodatku, w każdej z historycznych epok te elementy różnicujące i wspólnotowe będą odmienne.

¹¹ Tamże, s. XIX.

¹² Tamże, s. XXI.

¹³ Tamże.

¹⁴ J. Hackmann, *Gerard Labudas Konzeption der Geschichte Pommerns*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel und Ostdeutschlands”, Bd. 41, 1993, s. 109-134; tenże, *Ostpreussen und Westpreussen in deutscher und polnischer Sicht. Landeshistorie als beziehungsgeschichtliches Problem*, Wiesbaden 1996, s. 290 i n.; tenże, *Gerarda Labudy koncepcja historii Pomorza*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1994, nr 2.

Trzecia uwaga odnosi się nieco szerzej do tego, jak pisano historię Pomorza. Jest oczywistym, że o naszym regionie Niemcy pisali z niemieckiego punktu widzenia (z perspektywy niemieckiego centrum kulturowego, a jeszcze bardziej polityczno-państwowego). Z kolei historiografia polska Pomorza była w dużej mierze reaktywna i obronna, czyli głównie podejmowała polemikę z tezami niemieckimi. Dotyczyło to zarówno pisarstwa polskich historyków spoza Pomorza, jak i polskich historyków pomorskich. Dobrze widać to na przykładzie pomorskiej (pelplińsko-toruńskiej) szkoły historycznej, u źródeł powstania której była właśnie rywalizacja nauki polskiej i niemieckiej o „zachowanie czy utrwalenie, udokumentowanie, polskiego lub niemieckiego charakteru regionu, polskiej lub pruskiej racji stanu, kształtowanie nowoczesnej świadomości historycznej i narodowej mieszkańców tej ziemi o dawnych lub świeżych korzeniach”¹⁵. Bardzo trafnie ideę tę oddał Jan Karnowski, pisząc o dziele ks. Kujota: „Ks. Kujot, może jedyny i szczerzy Pomorzanie-romantyk ubiegłego stulecia, ogromem swej pracy duchowej otworzył bramę zakłątą do przeszłości Pomorza, otworzył ją imieniem ducha polskiego i złączył przeszłość tę z żyjącą terażniejszością. Wykazał, że historia Pomorza jest w zasadniczej swej linii historią ducha polskiego na Pomorzu”¹⁶.

Poza ten „dualizm” próbował wyjść Gerard Labuda wraz ze swoją koncepcją historii Pomorza. Ona się kształtowała dość długo, choć – jak to już wyżej podkreślono – jej zaczątki były wyraźne przed wojną. Kluczowe było jednak to, co się wydarzyło tuż po wojnie, a zmieniony kontekst polityczny, państwowy, demograficzny, kulturowy i administracyjny był tu decydujący. W czasie dwóch kolejnych zjazdów historyków pomorskich w lutym 1947 roku w Toruniu¹⁷ i w kwietniu 1948 roku w Szczecinie¹⁸ dokonano nie tylko podsumowania stanu wiedzy historycznej o losach Pomorza, ale stały się one także okazją do zaprezentowania koncepcji historii Wielkiego Pomorza¹⁹.

¹⁵ J. Borzyszkowski, *Główne ośrodki nauki historycznej w Prusach Zachodnich: Pelplin-Toruń*, w: *Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 r.*, red. J. Serczyk, A. Tomczak, Toruń 1989, s. 196.

¹⁶ J. Karnowski, *Z zagadnień kultury polskiej na Pomorzu*, „Strażnica Zachodnia”, 1924, nr 1-6, s. 147.

¹⁷ K. Górski, *Zjazd historyków Pomorza*, PZ, 1947, nr 4, s. 335-337; *Zjazd historyków Pomorza*, J, 1947, z. 1, s. 65-67.

¹⁸ B.S., *Konferencja historyków w Szczecinie*, „Jantar”, 1948, z. 2, s. 201-202; Z. Kaczmarczyk, *Historycy polscy w Szczecinie*, „Przegląd Zachodni”, 1948, nr 5, s. 532-535; J. Mitkowski, *Zjazd historyków polskich w Szczecinie. Osiągnięcia i zadania Instytutu Bałtyckiego*, „Szczecin”, 1948, nr 17-18, s. 6. Obie konferencje przedstawił i szczegółowo omówił ich wyniki Z. Chmielewski, *Historiografia zachodniopomorska w latach 1945-1949*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1987, z. 2, s. 16 i n. oraz sam G. Labuda, *O założeniach programowych syn-tezy: „Historia Pomorza”*, „Zapiski Historyczne”, 2002, z. 3-4, s. 177-196.

Charakterystyczne jednak jest to, że w toczonej wówczas dyskusjach historyków Pomorza oraz w ich coraz liczniejszych później publikowanych pracach wątek kaszubski, czy może lepiej: Kaszubi jako podmiot dziejów, pojawia się raczej incydentalnie. Dominowało podejście „makro”, ujmujące dzieje Pomorza i jego zmienne koleje losu, zwłaszcza polityczne i gospodarcze, w kolejnych odsłonach konfliktów między państwem polskim a różnymi organizmami politycznymi ze strony niemieckiej. Zauważał to także sam G. Labuda, pisząc w posłowniu do pracy Majkowskiego: „Jakkolwiek w syntezie tej [tj. w *Historii Pomorza* – dop. C.O.-P.] położono wielki nacisk na ukazanie pełnego podłoża społeczno-gospodarczego, będącego rezultatem twórczego wysiłku miejscowej ludności, to na płaszczyźnie społeczno-politycznej i kulturalnej dzieje Pomorza jawią się jako wynik starcia między państwowością polską i niemiecką (pruską) i kulturą polską i niemiecką, a dosadniej mówiąc – między ludnością polską a niemiecką. Ginie więc w tym ujęciu nurt dziejów ściśle regionalnych, stanowiących dorobek miejscowej ludności, która założyła stępkę pod słowiańską nazwę historii Pomorza”²⁰.

Z faktem tego „ginięcia” mamy do czynienia – choć w różnym stopniu – niewątpliwie w pierwszych tomach *Historii Pomorza*, na co zwracał uwagę Zygmunt Szultka²¹.

Z powrotem do *Historii Kaszubów*

Można więc powiedzieć, że w żadnym z wariantów historii Pomorza: niemieckocentrycznych, polonocentrycznych czy też w Labudowej wersji „wielko-pomorskiej” Kaszubi podmiotem dziejów nie byli, o ile w ogóle bywali

¹⁹ G. Labuda, *Problemy dziejowe Wielkiego Pomorza (ze szczególnym uwzględnieniem średniowiecza)*, [w:] *Polska historiografia bałtycka. Najpilniejsze potrzeby badawcze, organizacyjne i wydawnicze. Referaty i dyskusje z Konferencji naukowej Instytutu Bałtyckiego w Szczecinie dnia 8-9.04.1948 r.*, „Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego”, t. 43, red. J. Borowik, Gdańsk-Szczecin 1949. Zob. także J. Małek, *Wielkie Pomorze (Pomorze Zachodnie, Prusy Zachodnie i Wschodnie) w historiografii polskiej poroku 1945*, w: *Doświadczenie przeszłości. Niemcy w Europie Środkowo-Wschodniej w historiografii po 1945 r. Erfahrungen der Vergangenheit. Deutsche und Ostmitteleuropa im Spiegel der Historiographie nach 1945*, red. J. Kłoczowski, W. Matwiejczyk, E. Mühle, Marburg-Lublin 2000, s. 67-71 oraz B. Wachowiak, *Pomorze w polskich badaniach historycznych lat 1953-2002. (Pięćdziesięciolecie Zakładu Historii Pomorza ICH PAN)*, „Acta Cassubiana”, t. 4, 2002, s. 277-294.

²⁰ G. Labuda, *O Aleksandrze Majkowskim...*, s. XXI.

²¹ Z. Szultka, *Kaszubi i Kaszuby w Historii Pomorza pod redakcją prof. Gerarda Labudy*, w: *Tantum possumus, quantum scimus. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Zdzisławowi Chmielewskiemu w 70-tą rocznicę urodzin*, red. R. Gaziński, A. Makowski, Szczecin 2012, s. 99-124.

zauważani. Przez bardzo długi czas tylko stosunkowo niewielka liczba prac historycznych była poświęcona wyłącznie Kaszubom i ich dziejom. Wydaje się, że było to wynikiem kilku przyczyn.

Pierwszą była chyba kwestia kadrowa. Po prostu w pierwszym okresie powojennym pojawiło się stosunkowo niewielu akademickich historyków o kaszubskich korzeniach, zainteresowanych przeszłością własnej społeczności i na niej się koncentrujących. Musiało upłynąć sporo czasu, zanim zostało wykształcone nowe, powojenne pokolenie, które w dodatku łączyło pracę badawczą z zaangażowaniem w ruch kaszubsko-pomorski (J. Borzyszkowski, Z. Szultka). Ważne przy tym jest to, że ci młodzi historycy wchodzący w zawodowe życie w latach 60. i 70. szukali inspiracji, wsparcia i współpracy z osobami ze starszego pokolenia (nie tylko z G. Labudą, ale też S. Gierszewskim, K. Trzebiatowskim, E. Rozenkranzem czy też A. Bukowskim, który napisał także kilka ważnych tekstów historycznych). Do tego należy dodać historyków z Pomorza i Poznania, którzy zajmując się Pomorzem, z czasem zaczęli zwracać uwagę także na wątki kaszubskie, choć w żaden sposób biograficznie z tą społecznością nie byli związani (np. R. Wapiński, S. Mielczarski, W. Odyniec czy też B. Wachowiak).

Drugą, chyba niewątpliwie ważniejszą, był brak odpowiedniego skonceptualizowania badań nad kwestią etniczną w ujęciu historycznym. W ogóle trzeba przyznać, że przez bardzo długi czas badania kaszubologiczne, jeśli w ogóle były podejmowane, to działo się to zgodnie z paradygmatem regionalnym (Pomorze a Polska, Pomorze a Niemcy...), a nie etnicznym. A jeśli już etnicznym, to przez pryzmat przywołanego wcześniej konfliktu polsko-niemieckiego, a więc faktycznie w ujęciu przedmiotowym: Kaszubi jako „obiekt” rywalizacji silniejszych etnosów o jego identyfikację i tożsamość.

Takie podejście było też efektem szerszego kontekstu, w jakim realizowane były w ogóle badania historyczne, w tym także regionalne, co miało swoje skutki dla poznawania dziejów Kaszubów. Podkreślał to w jednym ze swoich tekstów Hieronim Rybicki, który pisał co prawda o Pomorzu Zachodnim, ale w dużej mierze można to odnieść do całości problemu kaszubskiego: „W badaniach przeważała problematyka ogólnohistoryczna, polityczno-społeczna i w części gospodarcza. W mniejszym stopniu natomiast podejmowano badania nad społecznością kaszubską. Jeśli w pracach historycznych pojawiała się, to jedynie obok zagadnień głównych. Wyjątek stanowiła problematyka słowińska, której poświęcono więcej uwagi. (...). Słabe zainteresowanie się badaniami nad ludnością kaszubską miało swoje uwarunkowania w części w braku przygotowanych do ich podjęcia osób, głównie jednak natury ogólniejszej. Państwo i lokalne ośrodki decyzyjne nie sprzyjały tym badaniom. Było to następstwem obowiązującej doktryny o homogenicznym państwie tak narodowościowym, jak i moralno-politycznym. Grupy etniczne w tej sytuacji nie znajdowały sobie należnego miejsca w życiu społecznym, a badania naukowe na ich temat

nie mogły psuć obrazu głoszonej jedności narodowej przyjmowanego za rzeczywistości²².

Istniały więc, po trzecie, pewne ograniczenia natury politycznej i ideologicznej, szczególnie w odniesieniu do dziejów najnowszych, ale nie tylko. Po latach, w jednej z recenzji, G. Labuda napisał bardzo wymownie: „W tym miejscu muszę samokrytycznie powiedzieć, że w redagowanych przeze mnie tomach wielkiej syntezy Historia Pomorza tematyka kaszubska pojawiła się dość incydentalnie i, użyjmy tu znowu tego określenia, »deficytowo«. Działy tu dwa czynniki. Synteza ta była pisana z punktu widzenia integracji »ziem odzyskanych« z Macierzą oraz nie bez nacisku autocenzury w sprawach kaszubskich (o czym dałoby się wiele napisać)²³. Niestety, w żadnym innym miejscu tego wątku „autocenzury” nasz wybitny historyk nie rozwinął. Choćby dlatego, że nie dowiemy się, dla jakiego okresu postawa taka miała znaczenie zasadnicze? Wydaje się bowiem, że zmiany, jakie przyniósł Sierpień’80 przysłużyły się również naukowemu rozpoznaniu tematu kaszubskiego, choć nie odbywało się to bez kontrowersji. Przykładem może być bardzo negatywna reakcja władz gdańskich na referat G. Labudy poświęcony „sprawie kaszubskiej”, który pierwotnie miał być przedstawiony podczas obchodów 25-lecia Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, ale z powodu opóźnienia przesyłki nie został jednak wygłoszony, lecz opublikowano go w biuletynie „Wid. Komunikaty Zarządu Głównego ZKP”²⁴.

Wyzwania i inspiracje

Trzeba przyznać, że ten tekst otworzył zupełnie nowy nurt refleksji G. Labudy na tematy kaszubskie. W ciągu następnych kilkunastu lat w licznych tekstach i w czasie wystąpień referatowych (tak na Kaszubach, jak i w różnych ośrodkach akademickich w Polsce) została wypracowana klarowna i zwarta koncepcja metodologiczna historii Kaszubów²⁵. Ponadto poznański historyk

²² H. Rybicki, *Badania regionalne nad ludnością kaszubską dawnego pogranicza niemiecko-polskiego*, „Studia Zachodnie”, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1992, s. 117.

²³ G. Labuda, *O Pomorzu jako ojczyźnie Kaszubów. Dzieło nowatorskie*, „Acta Cassubiana”, t. 3, 2001, s. 234.

²⁴ Tenże, „Sprawa kaszubska” w perspektywie historii. *Próba ujęcia zagadnienia*, „Wid. Komunikaty Zarządu Głównego ZKP”, 10.07.1981, nr 16, s. 3-39.

²⁵ Zebranych w pracy *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996. Ale do tego należy dodać także inne artykuły, które nie weszły do tego zbioru: *Historiograficzne założenia syntezy „Historii Kaszubów”*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1996, nr 1; *Schlüsselprobleme zur Geschichte der Kaschuben auf Grund der Geschichte Pommerns*, „Polnische Weststudien“, 1989, Bd. 8;

zajął się osobno innymi kwestiami kulturowymi i społecznymi ważnymi z punktu widzenia dziejów tej społeczności²⁶. Efektem końcowym tej pracy metodologicznej oraz badawczej było powstanie pierwszego tomu przyszłej syntezy pod tytułem: *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. I: *Czasy średniowieczne*²⁷.

W tej koncepcji metodologicznej kilka rzeczy było kluczowych. Przede wszystkim G. Labuda, zgodnie ze swoimi wcześniejszymi dyrektywami dotyczącymi badań pomorzoznawczych, obejmował swoją refleksją całe Pomorze jako ojczyznę Kaszubów. Nieustannie podkreślał konieczność przyglądania się kaszubskiej historii w różnych zakątkach nadbałtyckiej krainy, z podkreśleniem elementów specyficznych dla tych zakątków (przede wszystkim odrębność procesów na Pomorzu Zachodnim i Gdańskim, ale okresowo także np. specyfikę ziemi bytowsko-lęborskiej).

Po drugie, zalecał podchodzić do badań nad Kaszubami w sposób integralny, czemu dał wyraz w czasie II Kongresu Kaszubskiego w Gdańsku w 1992 roku, wygłaszając referat pt. *O program badań naukowych nad kaszubszczyzną*. Zauważał w nim nie tylko zadania dla historyków, ale także dla przedstawicieli innych nauk. We wstępie do tego referatu mówił wyraźnie: „Kaszubszczyznę można badać już to jako wspólnotę historyczną, już to jako wspólnotę kulturową. W pierwszym przypadku na czoło wysuwają się tematy historyczne w ścisłym tego słowa znaczeniu, kierując się zasadami metody genetycznej, progresywnej i diachronicznej, W drugim zaś na czoło wysuwa się szeroki horyzont badań problemowych: socjologicznych, lingwistycznych i etnograficznych, modernistycznie mówiąc, antropologiczno-kulturalnych, kierując się metodami badań właściwymi dla tych nauk”²⁸. To ważna wskazówka, bo zgadza się z ogólną dyrektywą metodologiczną, która stanowi, że „problematyka etniczna jest interdyscyplinarna”²⁹.

Jednocześnie jednak można się zastanowić, skąd takie wyraźne rozgraniczenie badań historycznych i kulturowych oraz antropologicznych? Wydaje się, że myśląc o kolejnych tomach syntezy historii Kaszubów, wyzwaniem będzie właśnie połączenie tych perspektyw, albo inaczej – wspomaganie się dla zbudowania właściwego obrazu historii Kaszubów narzędziami innych nauk humanistycznych i społecznych.

The Key Problems of the History of the Kashubs against the Background of Pomeranian History, „Polish Western Affairs”, 1989, nr 1.

²⁶ *Literatura kaszubska w rozwoju kultury narodowej i regionalnej*, w: *Literatura kaszubska – książka, twórca i biblioteka*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2000; *Próba syntezy historii i kultury Pomorza w pierwszej połowie XIX stulecia*, „Acta Cassubiana”, t. 1, 1999.

²⁷ Gdańsk 2006.

²⁸ G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996, s. 244.

²⁹ G. Babiński, *Metodologiczne problemy badań etnicznych*, Kraków 1998, s. 8.

To bardzo istotne z punktu widzenia podmiotowego ujęcia dziejów tej społeczności. A na ten aspekt G. Labuda także mocno zwracał uwagę: „Nie ma Kaszub bez Kaszubów. Toteż głównym przedmiotem historii Kaszub winna być historia Kaszubów – jako ostatniego ogniwa nadbałtyckich plemion zachodniosłowiańskich, które uniosło cało i uratowało swoją wspólnotę kulturową oraz etniczną w ścisłej łączności z ogólnopolską wspólnotą polityczną i narodową jako jej nieodrodna część. Należy więc pisać historię Kaszubów jako dzieje ich wspólnoty, gdyż tylko ich losy nadają sens historii kaszubszczyzny, gdziekolwiek w toku swych dziejów Kaszubi się znajdują”³⁰.

Jest to w istocie program etnicznych badań historycznych. Dla nich zawsze podstawowy dylemat brzmiał – jeśli badać Kaszubów, to jak? Kim oni byli w minionych wiekach? Czy mieli świadomość swojej „kaszubskości”, odrębności od innych, ale też stanowienia pewnej wspólnoty kulturowo-etnicznej, a na wcześniejszych etapach także politycznej? Co ich wyróżniało?

Jest niezaprzeczalną zasługą G. Labudy, że przynajmniej od początku lat 80. XX w. konsekwentnie rozwijał on koncepcję historycznych badań kaszubologicznych w ujęciu podmiotowym. Pisał: „Na dzieje historii Kaszubów składają się więc dwa nurty: wielowiekowy proces wysiłków o utrzymanie swego stanu posiadania materialnego i organizacyjnego, ciągłego stawiania czoła próbom wynarodowienia i germanizowania. Równocześnie zaś jest to wielowiekowy proces pielegnowania swojego języka, obyczaju, kultury i świadomości”³¹. A nieco dalej dodawał dość emocjonalnie, ale też bardzo podmiotowo: „Tyle zawsze było historii Kaszubów, ile w niej było dokonań samych Kaszubów”³².

Wskazania metodologiczne to jedno, a wykonanie praktyczne to drugie. Wystarczy wziąć do ręki tom pierwszy *Historii Kaszubów*, aby zauważyć, że dominuje w nim tematyka polityczna i w mniejszym stopniu społeczno-gospodarcza, o czym sam Labuda pisał: „Skupiając się na dziejach społeczno-gospodarczych i politycznych (...), pozostawiłem odłogiem równie ważne dziedziny życia duchowego Kaszubów w zakresie kultury artystycznej i kulturowo-antropologicznej”³³. Jest to w jakiejś mierze zrozumiałe, skoro funkcjonowały wówczas kaszubskie organizmy państwowe. Pewnie znaczenie miał tu także fakt, że dokumenty źródłowe głównie rzeczywistość polityczną i ekonomiczną opisywały. A być może nie starczyło autorowi sił i czasu, aby zmierzyć się

³⁰ G. Labuda, *Kaszubi i ich...*, s. 120. Podobnie rzecz ujmował J. Borzyszkowski, *Dzieje własne Kaszubów*, w: *O uprawianiu i znaczeniu historii regionalnej*, red. C. Niedzielski, Toruń-Ciechanów 1991, s. 40 i n.

³¹ G. Labuda, *Kaszubi i ich...*, s. 116.

³² Tamże, s. 120.

³³ Tenże, *Historia Kaszubów...*, s. 8.

z bardziej integralnym podejściem, o którym szeroko pisał w swoich tekstach metodologicznych?

Niestety, koncentracja na stronie politycznej powoduje, że ważna część „kaszubskiego losu” nam umknęła, skoro sam autor kilka zdań dalej stwierdza: „Po utracie swej państwowości to właśnie lud swoją mową i kulturą ratował osobowość i tradycję historyczną Kaszubów”³⁴. A więc najważniejszymi i rozstrzygającymi były kwestie kulturowe, a te należy badać w szerokim ujęciu antropologicznym, nie zapominając o istotnym wymiarze społecznym (struktury społeczne i ich przekształcenia etc.).

Wydaje się, że właśnie ten aspekt będzie najpoważniejszym wyzwaniem stojącym przed autorami kolejnych tomów. Nie da się ich napisać w konwencji modernistycznie ujmowanej historii politycznej (co nie oznacza, że polityka nie będzie ważna). Potrzebujemy antropologicznie zorientowanej metodologicznej koncepcji syntezy historii grupy etnicznej. Mamy owszem bardzo dużo opracowań prezentujących proces narodotwórczy wybranych wspólnot narodowych, także tych, które nie mają lub też nigdy nie miały własnych państw. Pytanie, na ile jednak Kaszubi są specyficzni? G. Labuda pisał: A jeszcze w innym miejscu dodawał: „wszystko przemawia za skupieniem wysiłku dziejopisarskiego na historii Kaszubów jako regionalnej wspólnoty kulturowej, jak i etnicznej, która w obrębie dziejów Pomorza wytworzyła swój własny nurt i przeszedłszy rozmaite koleje losów utrzymała się przy życiu w stosunkowo nielicznej społeczności, zajmując dzisiaj w kohabitacji z ludnością polską (...) w granicach dawnego słowiańskiego Pomorza Wschodniego własne miejsce”³⁵. I zaraz dodawał, że istnieje wiele podobnych „narodowości wiodących żywot bezpieczeństwa jako wspólnoty kulturalno-językowe i etniczne”. Przywołał przykłady m.in. Serbów Łużyckich, Retoromanów, Basków, Łemków i innych, podkreślając, że jest „aż nadto wzorów historiograficznych, z których można czerpać wskazówki metodologiczne, jaki pisać historię Kaszubów”³⁶. Będzie to z pewnością jedno z wyzwań przed autorami kolejnych tomów, aby rozważyć, czy rzeczywiście stosowane w historiach tych wspólnot narzędzia mogą być przydatne do opisu dziejów Kaszubów? I na ile mają one charakter kulturowo-antropologiczny i społeczny, a na ile koncentrują się na aspektach politycznych?

Jest to szczególnie ważne w odniesieniu do epoki dziejów najnowszych, zwłaszcza XX stulecia. W jednym ze swoich tekstów G. Labuda podkreślił to wyraźnie: „Ta część syntezy wymaga osobnego opracowania i osobnego zastanowienia”. A więc wypracowania własnej formuły metodologicznej, uwzględniającej specyfikę kaszubską tego okresu. Kluczowe będzie odejście od przed-

³⁴ Tamże.

³⁵ Tenże, *Kaszubi i ich...*, s. 217.

³⁶ Tamże, s. 218.

miotowego ujmowania historii Kaszubów na rzecz podmiotowego, ale unikając błędu Majkowskiego, który owszem chciał „nadać dziejom Pomorza ten własny, regionalny obraz i wyraz”³⁷, ale jednocześnie roztopił Kaszubów z zachodniej słowiańszczyźnie. To, co Majkowski stworzył, było nowoczesnym mitem, kreacją, po części traktatem historiozoficznym, wyrastającym z nowoczesnej ideologii regionalnej i etnicznej i odcinającej się od historii ludowej, zakorzenionej w „tubylczej wizji przeszłości”³⁸ (na Kaszubach jej najlepszym przykładem są nieśmiertelne opowieści o Odsieczy Wiedeńskiej i królu Janie III Sobieskim). Pisanie o kaszubskiej historii etnicznej jest uprawianiem historii mniejszości, „historii podrzędnej”³⁹, jest przedstawianiem losu grupy marginalizowanej, peryferyjnej, a jednocześnie skutecznie zabiegającej o upodmiotowienie. Dla takich grup historia nigdy nie jest tylko opisem. Ma ona także służyć temu – przywołując raz jeszcze młodego G. Labudę, służyć temu „ażeby przez zrozumienie wielkości dziejów własnych Kaszubi doszli do ocalenia swej wartości”. Jest więc także działaniem etycznym. I politycznym. Nie pozostaje to też bez wpływu na ostateczną koncepcję metodologiczną Historii Kaszubów.

Cezary Obracht-Prondzyński

Gerard Labuda as a Kashubian historian. Inspirations

SUMMARY

This publication introduces a process on shaping a methodological concept of the history of Kashubs by Gerard Labuda. Moreover, the social context within which it all has happened is presented. The research includes the period from early years of G. Labuda's studies when he reviewed the work of Aleksander Majkowski (1938) until the moment when the first edition of the *The history of Kashubs in Pomerania* (2006) was published. However, the most important question that arises considers the results of his work for the researchers and their further work on the synthesis of the history of Kashubs. And additionally, what elements are missing within this concept but should be addressed for further polemics or should be completed, especially in the context of recent history.

³⁷ G. Labuda, *O Aleksandrze Majkowskim...*, s. XXI.

³⁸ A. Posern-Zieliński, *Etnohistoria*, w: *Słownik etnologiczny*, red. Z. Staszczak, Warszawa-Poznań 1987, s. 93.

³⁹ D. Chakrabarty, *Historie mniejszości, przeszłości podrzędne*, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 391 i n.